

PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V.

Warszawa, czwartek 24 kwietnia 1930 r.

Nr. 93

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Sytuacja polityczna w Niemczech. — Po konferencji londyńskiej. — Sytuacja polityczna we Francji. — Podróż kancl. Schobera. — Sytuacja polityczna we Włoszech. — **Notatki i informacje:** Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 23.IV. omawia obszernie proces bydgoski i zaznacza, że motywy wyroku bydgoskiego nie są słuszne, jednak kary, jakie na oskarżonych zostały nałożone, daleko odbiegają od wniosków prokuratora. Jeżeli oskarżeni nie zostali uwolnieni od winy, to chyba dlatego, aby usprawiedliwić długie przewlekanie tej sprawy i oszczędzić państwu polskiemu kompromitacji.

Autor dowodzi, że powaga polskiej Rzplitej nie powinna dopuścić do skazania politycznego przywódców *Deutschtumsbundu*, którzy działali zupełnie lojalnie. Należy żałować, że ta sprawa będzie nadal przyczyniać się do zaogniania stosunków polsko-niemieckich, gdyż musi być wytoczona ponownie przed sądem apelacyjnym w Poznaniu. Autor spodziewa się, iż w Poznaniu zapadnie wyrok uniewinniający oskarżonych, w przeciwieństwie do Bydgoszczy, gdzie sąd poszedł drogą kompromisową.

Deutsche Tageszeitung 22.IV., omawiając proces bydgoski, podkreśla, że winę za obecny stan rzeczy ponoszą autorowie traktatu wersalskiego, gdyż w razie przeprowadzenia plebiscytu niewątpliwie te ziemie wykazałyby większość niemiecką. Źródłem zaś odniemczania się tych ziem była wewnętrzna niepewność i obawa, która wyparła setki tysięcy Niemców na zachód.

Kiedy władze polskie przed siedmiu laty rozwiązały „*Deutschtumsbund*”, zabrały wiele materiału, ale okazało się, że jego ważność stoi w odwrotnym stosunku do ilości. To też przez siedem lat panowało milczenie w tej sprawie. Dopiero na „niezmordowane” nalegania przedstawicieli mniejszości niemieckiej wyznaczono rozprawę sądową. Dziennik omawia przebieg procesu i podkreśla, że „*Deutschtumsbund*” opiekował się optantami, którzy byli wolni od służby wojskowej i to mu poczytano za przestępstwo. Jednak nigdy nie popierał optowania za Niemcami i „odradzał optować, aby pozostawić Niemców w kraju”.

Oskarżenie było dosyć paradoksalne, skoro nawet ten fakt uznano za przestępstwo. To bowiem utrudniało odniemczanie.

Dziennik podnosi za „*Deutsche Rundschau*”, że wyrok zapadł, ale będzie on tylko pierwszym etapem do wyroku uwalniającego, gdyż od Sądu Apelacyjnego w Poznaniu oczekuje się tego „w interesie państwa polskiego”.

Der Tag 23.IV. w koresp. z Warszawy p. t. „Ukryta wojna religijna w Polsce”, pisze, że w odpowiedzi na wytoczenie sprawy sądowej kościołowi prawosławnemu przez episkopat katolicki o zwrot 740 kościołów, należących przedtem do kościoła unickiego, ukazało się pismo posłów ukraińskich w Sejmie, w którym dowodzą, że kościoły przed unją brzeską w 1596 r. należały do kościoła prawosławnego, a w 1839 r. w chwili zniesienia unji przez Rosję wróciły doń z powrotem.

Dziennik zaznacza, że pismo to wywołało wielkie wrażenie w kołach politycznych i kościelnych. Nie jest wyłączone, że rząd polski porzuci dotychczasową powściągliwość w tej sprawie, tembardziej, że „wśród ludności prawosławnej ukraińskiej i białoruskiej z każdym dniem wzrasta poruszenie i zachodzi obawa, że teraz mogłaby nagle wybuchnąć wojna religijna w Polsce, która od szeregu lat trwa w stanie przytłumionym, i mogłaby pociągnąć za sobą nieobliczalne następstwa”.

Hamburger Echo 12.IV (soc.), przewidując ostrą i jawną walkę przeciwko parlamentowi, widzi w rozwiązaniu Sejmu upadek Polski. Przeprowadzając analogję do upadku Prus i rozbioru Polski przez odebranie prawa głosu narodowi, co powinno być dla Niemiec przestrożą — przestrzega dziennik przed niebezpieczeństwem bolszewizmu, idącym w parze ze zniszczeniem polskiej demokracji. Istnienie w opozycji ludzi „czystych i dobrych polityków”, jak Daszyński i Diamand, jest, zdaniem dziennika, faktem, wystarczającym dla oskarżenia marsz. Piłsudskiego.

Dzienniki nacjonalistyczne hamburgskie z pierwszej połowy kwietnia widzą w premierze Sławku zdecydowanego wroga wszystkich mniejszości narodowych, a tem samem i niemieckiej. Dzienniki te przypominają, że był on pierwszy z aresztowanych, gdy przyszło do konfliktu między legjonistami a wojskiem niemieckiem.

Viitorul 17.IV. w teleg. z Warszawy donosi o porozumieniu się stronnictw „Piasta” i „Wyzwolenia” celem wspólnego wystąpienia podczas zbliżających się wyborów; koresp. zaznacza, że to zdecydowane stanowisko wywołało sensację.

Prawosławna Karpatska Rus 1.IV. w obszernych 3-ch artykułach i korespondencji z Polski atakuje władze kościelne rzym.-kat. w Polsce, nazywając wystąpienie ich o zwrot kościołów pounickich prześladowaniem prawosławia w Polsce.

Slov. Vychod. 10.IV. poświęca dłuższy artykuł obecnej sytuacji politycznej w Polsce, opisując wrażenie, jakie w Polsce wywołało oświadczenie premiera Sławka, zapowiadające ogłoszenie nowych wyborów do Sejmu. Zdaniem dziennika — opinia publiczna na ogół godzi się z poglądem, że Sejm w obecnym stanie jest absolutnie niezdolny do jakiegobądź pracy pozytywnej; należy przeto przypuszczać, że zapoczątkowana przez socjalistów akcja, zmierzająca do ponownego zebrania się Sejmu, nie znajdzie szerszego poparcia.

Dalej dziennik, opierając się na powiedzeniu premiera Sławka, twierdzi, iż nowe wybory do Sejmu będą ogłoszone dopiero po uspokojeniu się opinii publicznej; przypuszczalnie należy się spodziewać, że rozpisanie wyborów będzie miało miejsce w połowie maja. Ewent. wyniki wyborów dziennik uważa za bardzo problematyczne, gdyż w ostatnim czasie daje się wyczuć pewna apatia polityczna, przejawiająca się w większej części społeczeństwa.

Le Temps 22.IV. zamieszcza informację o intensywnym rozwoju portu gdyńskiego.

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 22.IV. pisze, że prasa polska od kilku dni prowadzi planową kampanję przeciwko ratyfikowaniu traktatu handlowego polsko - niemieckiego z powodu tego, że zostały podniesione cła niemieckie na produkty rolne. Idzie ona nawet tak daleko,

że przez podwyżkę celi uznaje za pozbawione znaczenia nawet układy genewskie.

Dziennik podaje wyjaśnienie niemieckich kół miarodajnych, które twierdzą, że układ genewski pozostawił otwartą sprawę podnoszenia celi autonomicznych, a co się tyczy traktatu handlowego, to jest on oparty na zasadzie największego uprzywilejowania i nie zostały w nim ustalone żadne stawki celne a to właśnie w interesie Polski. Podwyżka celi nie jest wymierzona tylko przeciwko Polsce, a niektóre artykuły rolnicze, jak słonina i smalec wcale nie są podwyżką objęte.

Dziennik podkreśla: „Z tego wynika, że walka polskiej prasy przeciwko niemieckiej podwyżce celi na produkty rolne jest zupełnie nieuzasadniona.”

Weichsel Ztg. 8.IV., omawiając przemówienie w Hławie prof. uniwersytetu królewieckiego Preyera na temat „Bismarck i Polacy”, w którym prelegent — wychodząc z założeń wrogiej dla utworzenia niepodległej Polski polityki Bismarcka — stwierdza, że zwrot „korytarza” stanowi zasadniczy warunek dla zbudowania przyszłego trzeciej Rzeszy niemieckiej i że obowiązkiem rządu niemieckiego jest odwrócenie oblicza Niemiec z zachodu na wschód. Prelegent wyraził w końcu nadzieję, że umowa gospodarcza polsko-niemiecka nie wejdzie w życie.

Elbinger Ztg. 14.IV. w art. p. n. „Die Weichsel als Verkehrsweeg”, przypominającym przedwojenne inwestycje Niemiec w zakresie regulacji Wisły, podkreśla postępujący spadek ruchu towarowego na Wiśle w ostatnich latach i podaje jako pogłoskę wiadomość, wg. której Polska ma zamiar przeprowadzić na szeroką skalę regulację Wisły; przyczyniłoby się to — zdaniem dziennika — do rozwoju komunikacji na tej rzece, posiadającej ogromne znaczenie dla Gdańska.

ABC 18.IV., na podstawie memonardum niemieckiego o ciężkim położeniu wschodnich kresów Niemiec, przypomina, że Niemcy straciły na rzecz Polski najżyźniejsze części kraju, bogato rozbudowane i zorganizowane. oraz straciły połączenie z Prusami wschodnimi.

L'Action Française 22.IV., streszczając artykuł, zamieszczony w „Le Temps”, w części odnoszącej się do stouków polsko - niemieckich (por. niżej), twierdzi, iż nie demokraci i katolicy mogą wpłynąć na zmianę sytuacji, a jedynie tylko utrzymanie okupacji Moguncji; tylko taka okupacja tworzy realne warunki obrony Polski.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Temps 22.IV. omawia w obszernym artykule nową fazę polityki niemieckiej. Dziennik twierdzi, iż rząd Brüninga nie jest obecnie rządem niezależnym od partji. Rząd, utworzony pod auspicjami prez. Hindenburga, oparty o jego moralny autorytet, miał istotnie być niezależnym od partji, faktycznie stał się jednak podległym woli jednego ugrupowania; szef rządu Brüning jest jeńcem trzydziestu nacjonalistów, których pozyskał dla swojego programu. Wykorzy-

stując tę sytuację, nacjonałiści za pośrednictwem Brüninga forsują swój własny program zwłaszcza w zakresie zbrojeń morskich, zmiany w ustosunkowaniu się Rzeszy do Turynji oraz odnośnie traktatu handlowego z Polską. Jeśli rząd Brüninga nie znajdzie dość sił, by przeciwstawić się zakusom nacjonalistów i plan ich wykona, to w konsekwencji zyska sobie jawne poparcie całego tego obozu.

Przechodząc do polityki zagranicznej rządu Brüninga, dziennik uważa, iż cła ochronne przeprowadzone przez Schielego, zaostwiają w bardzo znacznym

stopniu stosunki polsko - niemieckie, które zaczęły się już układać. W d. c. dziennik zaznacza, iż słuszne są opinie „Kurjera Warszawskiego”, upatrującego w akcji Schielego poważne niebezpieczeństwo.

W zakończeniu dziennik podkreśla, iż od demokratów i katolików centrowych będzie zależało, czy Niemcy wejdą na tory polityki pokojowej, czy też pójdą po linii wytyczonej przez nacjonalistów.

Berl. Börsen-Courier 20.IV. podaje szereg artykułów pod ogólnym nagłówkiem „Nowy kurs w Rzeszy”, pochodzących od wybitnych polityków z różnych obozów.

Wicekanclerz H. Dietrich w art. p. t. „Europa wschodnia i my!”, pisze, że Niemcy mają z krajami wschodnio - europejskiemu dodatni bilans handlowy i że wobec tego winny z nimi szczególnie starannie układać stosunki handlowe. Autor podnosi, że Niemcy źle wychodzą na handlu z Ameryką, gdyż z jej czterema państwami mają ujemny bilans handlowy sięgający 2 miliardów mk. rocznie.

Autor kładzie nacisk na stosunki z Polską, jako z największym pośród nowych państw na wschodzie, a dalej z punktu widzenia interesów niemieckich uważa za nieodzowne postawić zaraz po Polsce Rumunię, jako drugie co do wielkości nowe państwo. W końcu autor pisze: „Polityk taki, jak ja, który chce współpracy z nowymi państwami wschodniej Europy, nie może uprawiać żadnej nierozumnej polityki rolniczej”.

Minister G. R. Treviranus pisze o potrzebie organizowania się „konserwatywnej demokracji”, która po wojnie światowej, jako też i dawniej znajdowała mało zwolenników. Jednak nie można pozostawiać tej dziedziny dla nacjonalistów, którzy są zwolennikami „bezwzględnej negacji stosunków państwowych”.

Sekretarz stanu W. Rheinbaben pisze o „nowych perspektywach świata”. Wielkie znaczenie przypisuje on konferencji londyńskiej, która doprowadziła do porozumienia między dwoma narodami anglo - saskimi i ten wynik Niemcy powitały z największym zadowoleniem. Oprócz uspokojenia na Atlantyku przynosi układ lodyński pokój na dalekim wschodzie.

Co do Rosji autor sądzi, że „położenie stało się dojrzałe do zasadniczego rozprawienia się Niemiec z Rosją”, gdyż takie stosunki, jakie istnieją obecnie między obu krajami, nie mogą trwać nadal. Założenia dobrych stosunków sowiecko - niemieckich są takie same, jak w pierwszych latach po wojnie światowej i należy się spodziewać, iż dojdzie do tego, że „umożliwione będzie dalsze prowadzenie polityki Rapalla w nowej formie, nowymi środkami i w nowych duchu”.

Autor w końcu zaznacza, że rozpoczynająca się obecnie nowa era po zawarciu układów haskich i po opróżnieniu Nadrenji musi zagadnienia polityki zagranicznej postawić na drugim miejscu wobec konieczności skupienia sił wewnętrznych.

PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

L'Independance Belge 22.IV., omawiając w art. wst. wyniki prac konferencji londyńskiej, twierdzi, iż nad całym przebiegiem konferencji panowała obawa przed stanowiskiem senatu amerykańskiego i ta właśnie obawa w dużej mierze spowodowała niemożność zawarcia „paktu pięciu”. Zdaniem dziennika, obecnie środek ciężkości polityki międzynarodowej prze-

niesie się do Genewy, gdzie w trakcie obrad nad problemem rozbrojenia musi być znalezione rozwiązanie sporu włosko - francuskiego.

Z pomiędzy zawartych w Londynie konwencji dziennik wyróżnia tę, która reguluje używanie statków podmorskich dla celów wojennych, podkreślając jej humanitarny charakter. W d. c. dziennik wyraża pogląd, iż narady nad zgodną interpretacją art. 16 paktu Ligi Nar., mimo, iż nie uwieńczone zostały powodzeniem, postawiły jednakże kwestję sankcyj w takiej płaszczyźnie, iż przy najbliższej okazji art. 16 będzie musiał być wyjaśniony.

Berliner Tageblatt 23.IV. pisze, że są małe widoki, aby zapowiedziane rokowania włosko - francuskie jeszcze przed konferencją genewską doprowadziły do pomyślnych wyników i tem samem do przystąpienia Francji i Włoch do paktu trzech. Narazie właściwe niepowodzenie Francji na konferencji londyńskiej streszcza się w tem, że z jej winy pakt londyński jest tylko traktatem warunkowym i co do tego istnieje wszędzie jednakowe przekonanie. Francja musi się w Genewie zdecydować na znaczną zmianę swoich dotychczasowych metod, jeżeli nie będzie chciała tam odegrać roli wielkiej przeszkody. Nie jest to najgorszym wynikiem londyńskiej konferencji, że ta okoliczność stała się zupełnie oczywista.

Germania 24.IV. pisze, że polityka francuska straciła wiele na znaczeniu z powodu stanowiska Francji na konferencji morskiej w Londynie. Nieustanne bowiem zabieganie Francji o bezpieczeństwo i o utrzymanie lub też wzmocnienie jej pozycji mocarstwowej zaczyna budzić w świecie coraz większą nieufność.

Przyszła praca w Genewie, a również i Niemcy stoją wobec alternatywy: albo systemy przymierzy, albo związek światowy, potęga zbrojna lub układy międzynarodowe, rozkład lub rozbudowa.

Der Tag 23.IV. pisze, że Włochy rozstrzygnęły los konferencji londyńskiej. Bezgraniczna bowiem miłość pokoju ze strony Mac Donalda byłaby przez Brianda sformułowana kosztem Niemiec, gdyby nie opór Grandiego.

SYTUACJA POLITYCZNA WE FRANCJI.

Journal de Genève 22.IV. omawia w koresp. z Paryża sytuację polityczną we Francji. Zdaniem dziennika, przedłużenie przez Tardieu sesji parlamentu było krokiem wysoce niebezpiecznym; dziennik przypomina, iż w takich samych warunkach upadł w roku 1909 gabinet Clemenceau. W d. c. dziennik podkreśla, iż debaty nad obniżeniem podatków — źle mogą usposobić do gabinetu Tardieu grupy najbardziej prawicowe, równocześnie zaś umożliwiają one silniejsze zespolenie się lewicy, której związek uległ pewnemu rozluźnieniu po wyborach uzupełniających. Dziennik twierdzi, iż gabinetowi Tardieu zagraża obecnie niebezpieczeństwo z dwóch stron. Koresp. zaznacza, że przepowiednie polityczne we Francji nie są pewniejsze, niż przepowiednie meteorologiczne.

Le Quotidien 20.IV. z okazji pięciolecia nieprzerwanej działalności Brianda na stanowisku ministra spraw zagranicznych — zamieszcza krótki artykuł, zawierający wyliczenie szeregu sukcesów, odniesionych przez Brianda na tem stanowisku.

L'Oeuvre 21.IV. twierdzi, iż artykuł, umieszczony przez Rheinbarena w „Berl. Börs. Kurier” zawiera faktyczne możliwości zbliżenia francusko - niemieckiego.

PODRÓŻ KANCL. SCHOBERA.

Neues Wiener Journal 23.IV. wywodzi, że podróż kanclerza Schobera do Paryża i Londynu posiada znaczenie wybitnie polityczne. Niebezpieczeństwo, grożące Europie ze strony Rosji sowieckiej, poruszyło sumienie rządów europejskich, dzięki czemu dojrzał plan utworzenia frontu obronnego przeciwko bolszewizmowi. Międzynarodowa dyplomacja rozumie już powagę sytuacji. Komunistyczne zamachy stanu, powtarzające się nieustannie na całym świecie, nie są zjawiskiem sporadycznym, lecz ogniwem, ogarniającym wszystkie państwa. Dziennik sądzi, iż kanclerz Schober, znany ze swej energii i znajomości stosunków, odegra w tej akcji międzynarodowej przeciwko bolszewizmowi rolę kierowniczą. Zdaniem dziennika, w Paryżu i Londynie rozstrzygną się nie tylko losy pożyczki austriackiej, lecz całej Europy.

Cała prasa francuska 21.IV zamieszcza streszczenie wywiadu, udzielonego przedstawicielowi „Neues

Wiener Journal” przez kanclerza Schobera odnośnie jego podróży do Paryża i Londynu.

L'Oeuvre 22.IV. zamieszcza artykuł Barde'a, poświęcony zapowiedzianej wizycie kanclerza Schobera w Paryżu. Zdaniem dziennika, przy osobistym zetknięciu się Schobera z Briandem winien być omawiany problemat federacji europejskiej; kanclerz austriacki powinien wyraźnie oświadczyć, iż Austria nie ma powodu dążyć do złączenia się z Rzeszą. Dziennik podnosi w d. c., iż podczas pobytu swego Schober winien wyjaśnić znaczenie traktatu włosko - austriackiego, który spotkał się z silnym oporem pewnych kół w Wiedniu; wyjaśnienie takie winno dać wyraz przekonaniu, iż Austria nie wejdzie w sferę wpływów włoskich.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Corriere della Sera 20.IV. w art. wst. zestawia włoskie święto pracy, wyznaczone w rocznicę założenia Rzymu z międzynarodowym świętem 1 maja, a nawiązując do dziejów państwa rzymskiego, twierdzi, że tak, jak ono szerzyło pracę i porządek w Europie, tak i Włochy faszystowskie wprowadzają przez swoją pracę — nowy porządek.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Le Quotidien 20.IV. podaje depezę z Budapesztu, informującą o wysunięciu kandydatury Windischgraetza do izby węgierskiej; wiadomość ta podana jest pod nagłówkiem: „Książę-fałszerz wysuwa swoją kandydaturę”.

ABC 19.IV. w art. wst., omawiającym ustrój państwowy, wywodzi się za parlamentarną monarchją w Hiszpanji.

Prasa czeska wiele miejsca poświęciła podróży hr. Bethlena do Rzymu, gubiąc się w domysłach i w zestawieniach rozmaitych, niejednokrotnie sprzecznych poglądów, co do celu tej podróży.

Prager Presse 13.IV. zamieszcza na ten temat obszerny artykuł wstępny, w którym sugeruje jako najbardziej prawdopodobne motywy podróży względy gospodarcze i sprawy, związane z pożyczką zagraniczną dla Węgier, która natrafić miała w Paryżu na poważne trudności. Naogół stara się pismo zbagatelizować znaczenie tej podróży, a zwłaszcza pozbawić ją wszelkiego znaczenia politycznego.

Natomiast *Narodni Politika* dopatruje się w podróży celów wybitnie politycznych; widzi w niej dalszy etap polityki włoskiej, dążącej do zbliżenia z państwami zwyciężonymi w wojnie światowej i przypuszcza, że rezultatem podróży będzie m. in. zbliżenie Węgier do Austrii.

Rul 16.IV. podaje, iż w związku z doniesieniem „Daily Herald” o rzekomem werbowaniu emigran-

tów rosyjskich do monarchistycznych formacji wojskowych w Londynie, ambasada sowiecka w Londynie zwróciła się do rządu brytyjskiego, domagając się wydalenia kilku emigrantów rosyjskich z granic Anglii. Między innymi domaga się ambasada wydalenia b. rosyjskiego charge d'affaires Sablina.

Viitorul 17.IV. stwierdzając na wstępie, że obecny rząd bułgarski Lapczewa zasłużył się krajowi przez nawiązanie sąsiedzkich stosunków z Jugosławją, informuje w d. c. iż rząd ten przechodzi obecnie przesilenie z powodu różnicy zapatrywań w bloku rządowym, w sprawie trudnego położenia gospodarczego państwa, wynikającego z niskich cen produktów rolnictwa i konkurencji rolnictwa zagranicznego. Jednocześnie widoczne jest dokonywujące się zbliżenie między stronnictwami opozycji, zwłaszcza włoscian i mniejszych ugrupowań; jeżeli uda się im pozyskać najbardziej jednolite stronnictwo demokratów Malinowa. rząd Lapczewa po 4 latach urzędowania musiałby ustąpić.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

- Deutsche Allg. Ztg.* 11.IV. Die vlämische Forderung.
- Berl. Börsen-Courier* 17.IV. Rapallo oder Kreuzzug?
- Berliner Tageblatt* 18.IV. Griechen und Türken.
- Deutsche Tageszeitung* 18.IV. Bethlen nud die italienische Ostpolitik. — 17.IV. Polens Kampf um Danzig.
- Germania* 18.IV. Die Rolle der Komintern. — 17.IV. Saarliquidierung?
- Vossische Ztg.* 20.IV. P. Wiegler: Bülow's Memoiren.
- Kölnische Ztg.* 22.IV. China in Not.

